



KV WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., wtorek, 26 sierpnia 1941 r.

Rok II-Nr 204 (310)

T E L E G R A M Y .

DEPESZA GEN. SIKORSKIEGO DO GEN. ANDERSA 1948 budowę czołgów na ogólną sumę 1 miliardą dolarów. Władze amerykańskie wraz z brytyjskimi będą przeprowadzać uzgodnioną kontrolę realizacji tego programu produkcji czołgów na użytek zarówno armii Stanów Zjedn. A.P. jak i W. Brytanii.
London, 24. VIII. (Pol. Radio) Gen. Wł. Sikorski wystosował depeszę do gen. Andersa w Moskwie, następującej treści: "Dziękuję Panu Generałowi za żołnierskie słowa, nadesłane mi z okazji objęcia dowództwa wojsk polskich na terytorium Z.S.R.R. W tej historycznej chwili dla narodu jesteśmy wszyscy złączeni w dążeniu do odbudowy wielkiej, silnej, sprawiedliwej i demokratycznej Polski. Dla niej oddamy naszą krew i wszystkie siły. Powierzylam Panu dowództwo nad tworzącą się armią jako człowiekowi, którego lojalność i zalety są dobrze znane, z pełnym zaufaniem. Dowodzone przez Pana Generała oddziały będą pełnowartościową częścią polskich sił zbrojnych, godną polskich tradycji wojskowych, ugruntowanych w r. 1939. Panu Generałowi i jego podwładnym zasyłam gorące życzenia szczęścia na nowej drodze, która zaprowadzi niewątpliwie do zwycięstwa i do zdruzgotania odwiecznego wroga Polski."

PRODUKCJA WOJENNA STANÓW ZJEDN. A.P.
London, 24. VIII. (Pol. Radio) Prezydent Roosevelt oświadczył dziś na konferencji prasowej, że amerykańska produkcja wojenna odpowiada naogół potrzebom, a nawet w niektórych wypadkach przekroczyła planowane rozmiary. Ujawnił on przy tym, że w m. czerwcu produkcja samolotów w Ameryce wyniosła 1465 maszyn. Fabryki samolotów stale wprowadzają ulepszenia do typów wojskowych.

PRODUKCJA SPRZĘTU PANCERNEGO W U.S.A.
Nowy Jork, 25. VIII. (R) "Now Jork Times" donosi, że dyrekcja biura produkcji opracowała plan, przewidujący na

1 miliardą dolarów. Władze amerykańskie wraz z brytyjskimi będą przeprowadzać uzgodnioną kontrolę realizacji tego programu produkcji czołgów na użytek zarówno armii Stanów Zjedn. A.P. jak i W. Brytanii.

Prasa arabska donosi, że armia amerykańska zaopatrzona została w najnowszego typu wozy pancerne. Są to wozy o nadzwyczajnie silnym opancerzeniu, które mogą podczas akcji zabrać ze sobą pluton żołnierzy, wraz z uzbrojeniem, amunicją, oraz żywnością, na trzy dni. Osiągają one szybkość ok. 60-70 km na godzinę. Stanowią one mają samodzielne jednostki bojowe pierwszej linii o sile ognia i ruchliwości zwiększonej w stosunku do analogicznych istniejących już formacji tego rodzaju.

POMOC AMERYKAŃSKA DLA ROSJI SOW.
London, 24. VIII. (Pol. Radio) Myśliwce amerykańskie przybyły już do Rosji sow. Dalsze transporty są w drodze. Dowodzi to, jak energicznie Stany Zjedn. przystąpiły do organizowania pomocy dla Rosji sow. Według dalszych wiadomości samoloty amerykańskie przesyłano są przez Alaskę.

Rosja zamówiła dotychczas w Ameryce sprzętu wojennego na ogólną sumę przeszło 1 miliardą dolarów. Stany Zjedn. A.P. wykonują poza tym wszelkie zamówienia rosyjskie na benzynę lotniczą. Produkcja średnich bombowców została zaręczona dla Rosji, aparaty te jednak są dopiero montowane.

STANOWCZE STANOWISKO AMERYKI
w sprawie obrony Zach. Połkuli.
Nowy Jork, 25. VIII. (R) Członek senac-

kiej komisji spraw zagranicznych sen. Conally oświadczył, że jeśli rząd francuski w Vichy pozwoli Niemcom na kontrolowanie Martyniki, lub jakiego kolwiek innego terytorium na Zachodniej Półkuli, zajmiemy tę wyspę lub ten obszar i będziemy go bronić siłą.

GŁOS ZA ZBLIŻENIEM JAPŃSKO-AMERYK.

Waszyngton, 25.VIII.(R) Amb. japoński w Waszyngtonie adm. Nomura oświadczył na konferencji prasowej, że wyrwa jaka powstała w stosunkach japońsko-amerykańskich powinna być zapełniona. Mam silne przekonanie - dodał amb., że dojdzie do tego, jakkolwiek nie zdaje sobie jeszcze sprawy w jaki sposób.

Oświadczenie to złożone zostało po spotkaniu się adm. Nomury z sokr. stanu spr.zagr.C.Hullem, podczas którego szczerze omówiono ogólne zagadnienia polityczne, dotyczące sytuacji na Oceanie Spokojnym. Dotychczas nie osiągnięto żadnego porozumienia. "Rozmawialiśmy, nie jak dyplomaci - zaznaczył amb. japoński - lecz jak istoty ludzkie, dążące do znalezienia zadowalającego rozwiązania zagadnień, w sprawie których istnieje zasadnicza rozbieżność poglądów między obu stronami".

NARADY HANDLOWE BRYTYJSKO-TURECKIE.

Ankara, 25.VIII.(A.A.) Prasa arabska, komentując wizytę amb. brytyjskiego u premiera tureckiego zaznacza, że obecny na konferencji Lord Carlyle jest przewodniczącym brytyjskiego stowarzyszenia handlowców. Wziął on następnie udział w dwóch posiedzeniach przedstawicieli brytyjskich i tureckich kół handlowych pod przewodnictwem tureckiego ministra handlu. Rozważane były szczegółowe postanowienia układów handlowych między W. Brytanią i Turcją.

ANTONESCU ZOSTAŁ MARSZAŁKIEM RUMUNII.

Bukareszt, 25.VIII.(R) N.B.I. donosi, że szef rządu rumuńskiego gen. Antonescu otrzymał godność marszałka Rumunii. Nominacji tej dokonał młody król Michał.

PRZEMÓWIENIE CHURCHILLA

Londyn, 25.VIII.(R) Wygłoszone w po niedziłek wieczór przemówienie radio we prem. Churchilla poświęcone było omówieniu spotkania z prez. Rooseveltem na Atlantyku i sytuacji światowej.

Poruszając na wstępie sytuację na froncie rosyjskim mówca zaznaczył, że podczas swego ataku na Rosję Hitler przekonał się, że nie wszystko idzie tak, jak by sobie tego życzył. Conajmniej półtora miliona narodowych socjalistów, a być może nawet dwa miliony, padło na rozległych nizinach ro-

syjskich. Generałowie brytyjscy, którzy zwiódzili front sowiecki, z podziwem wyrażali się o sprawnej organizacji wojsk sowieckich i o doskonałym ich zaopatrzeniu.

Przechodząc do sytuacji na Dalekim Wschodzie Churchill oświadczył, że japońskie grupy wojskowe, usiłując naśladować Hitlera i Mussoliniego, starają się dokonać najazdu i ograbić 500 milionów mieszkańców Chin. Japończycy przez swe ostatnie posunięcia zagrozili nie tylko Syjamowi i Singapur, który stanowi łącznik między Anglią i Australią, ale również wyspom filipińskim. Ten stan rzeczy wien oczywiście ustać. Podjęte zostaną wszelkie wysiłki w celu osiągnięcia pokojowego załatwienia tej sprawy.

Co do rokowań japońsko-amerykańskich, Churchill dodał, że Stany Zjedn. A.P. z nieskończoną cierpliwością pracują nad tym, aby doprowadzić do lojalnego i przyjaznego układu, który by zapewnił Japonii maksymalną gwarancję jej słusznym interesów. Serdecznie życzymy sobie pomyślnego zakończenia tych rokowań. Jeśli byśmy się zawiedli w naszych nadziejach staniemy oczywiście i bez wahania po stronie Stanów Zjedn. A.P.

Współpraca brytyjsko-amerykańska, zmierzająca do zniszczenia tyranii narodowo-socjalistycznej, rozwija się. Wydano już wiele praktycznych zarządzeń, zmierzających do tego celu. W. Brytania czyni ze swej strony wszelkie wysiłki, aby pokonać trudności związane z wysyłką pomocy dla Rosji. Żadne przeszkody nie mogą jednak zahamować tej pomocy.

Nawiązując do swego spotkania z prez. Rooseveltem prem. Churchill powiedział: "Tunel może być długi i ciemny, ale na końcu ukaże się światło. Takie jest symboliczne znaczenie spotkania na Atlantyku i sens wspólnego oświadczenia. "Następnie premier brytyjski zwrócił się pod adresem poszczególnych krajów, znajdujących się pod jarzmem niemieckim ze słowami otuchy: "Zachowajcie czyste dusze, nieskażone żadną stycznością z narodowymi-socjalistami. Dajcie im nawet odczuć - w oczekiwaniu zwycięstwa brytyjskiego - że są oni wyjęci z pod praw moralnych ludzkości. Pomoc nadchodzi. Potężne siły zbroją się w waszym imieniu. Zachowajcie wiarę i nadzieję, wyzwolenie jest pewne."

Na pytanie, na ile Stany Zjedn. A.P. zbliżyły się do wojny, Churchill oświadczył: "Tylko jeden człowiek może na to odpowiedzieć: Hitler".

(C.d. na str.4-cj.)

Z G E N E R A Ł E M S O S N K O W S K I M
(Dzieje XI Dywizji)

Zbliża się druga rocznica - tragicznego września. Poświęćmy wiele miejsca w naszym piśmie - sprawom wrześniowym.

Obok rzeczy smutnych, tragicznych, przyniósł nam ten wrzesień tyle momentów mocnych, podniosłych, że pozwoliły nam one zachować wiarę w niespożyte siły narodu i żołnierza polskiego.

Rozpoczynamy dziś druk opowiadań z dziejów 11 dywizji piechoty (stanisławowskiej) - pióra Jerzego Łużyca, - pod którym to pseudonimem kryje się jeden z najbardziej znanych autorów polskich.

Red.

D Y W I Z J A - J E Ź

11 Dywizja Piechoty stacjonowała w Stanisławowie. W drugim dniu wojny każdy z pułków tej dywizji w myśl rozkazu wysłał po jednym baonie piechoty, bez artylerii przeciwzołgowej. Za nimi pchnięto dowództwo dywizji. Te trzy baony natychmiast po wywagowaniu weszły do walki, z zadaniem osłony skrzydła grupy gen. Boruty Spiechowicza, operującej na pograniczu Małopolski i Śląska. Obskubana, nim poczęła wojować, dywizja zajęła pozycje nad Wisłoką. I tak jej się powiodło lepiej zaczynać wojnę, niż innymi dywizjom: gen. Prugar Kotling miał sześć baonów, miał 2 dywizjony artylerii, miał wszystkie służby, miał czym żywić żołnierza choćby przez pierwsze dni, miał czym opatrzyć jego pierwsze rany. Ale artylerię przeciwlotniczą dywizyjną mu zabrano. Z góry był skazany na poruszenie się tylko nocą, na chowanie się po krzakach.

Już siódmego września rozwała się na prawym skrzydle 11 dywizji 24 dywizja stojąca na północ. Na południu pada Jasło. Niemcy stosują i tu taktykę szczypców, więc mało niepokoją dywizję. I kiedy już nie ma na obu skrzydłach nikogo, cisza panuje w tych doskonałych, wykończonych, wypieszczonych pozycjach nad Wisłoką. Przychodzi rozkaz - trzeba je bez wystrzału rzucić.

Dywizja robi odskok o wielkim rozpięciu - 60 kilometrów. Wszak idzie o to, by się porządnie oderwać od nieprzyjaciela, by mieć chociaż dwadzieścia cztery godziny czasu na pewne umocnienie się. Całą noc trwa ten szybki marsz Domaradz-Barycz na wschód, przy ciągłych walkach straży tylnych.

Nie już nie słychać o kontaktach ze swoimi. Dywizja zwija się na jeża pod Baryczem, jej dowódca wysyła na wszyście strony świata wypadki.

Wypad na południe wpadł na wóz pe-

łon polskich mundurów, które właśnie rzekomy sierżant "polski" fasował jakowymś cywilom. Zgnieciono ich namiązgię, zamiast przepytać. Gdzie bo tam szukać sztabów, drugich oddziałów, żandarmerii w tej wojnie gorzej niż manewrowej.

Dowódca kompanii robiącej wypad na północ ppor. Szczot, który już dał się poznać w walkach dnia poprzedniego, że stał zawsze w tyralierze, wyrusza, jak i inni, o 11 w nocy. W dzień, jak mówiłem, poruszać się jest nie sposób. Niebo polskie nie jest już polskim. Nie tylko strzela niemieckimi kulami, ale widzi niemieckimi oczami, a natychmiast donosi.

Dowódca owej kompanii zajmuje stanowiska wzdłuż drogi na Błazowo, drogi idącej na północy równoległe z traktem, którym przemaszerowała z Domaradza dywizja do Barycza. Stanowiska są dosyć odległe, jak odległe są człony posuwającej się kolumny zmotoryzowanej. Przepuszczają szpicę na motocyklach, przepuszczają pierwsze wozy na wysokość ostatniego naszego działka przeciwpancernego. Unieruchomwiają czoło i tył kolumny i wówczas poczynają masakrować jej środek. Zabito 11 oficerów dowództwa, którzy jadą w jednym wozie - autobusie. Zabito podążającego innym wozem dowódcę "abteilung", podpułkownika, jego szefa sztabu i adiutanta.

Przy zabitych znaleziono dokładny plan niemieckiego ataku. Na mapach były wyrysowane grube krychy: czerwone. Okazało się, że na wprost po piętach za naszą 11 dywizją depecze 45 dywizja niemiecka, co widzieliśmy, ale nie wiedzieliśmy, że za 45 dywizją niemiecką podąża w tył 44, że górą (na północ) ociera się o 11 dywizję niemiecką 4 dywizja lekka (zmotoryzowana), o którą właśnie tak krwawo zawadził nasz wypad, że za jej zagonem podąża 7 dywizja niemiecka piechoty.

Hitler zdecydował się na zaatakowanie Rosji, zadanie jej tak wielkich strat i poniesienie samemu tak olbrzymich ofiar, aby potem zwrócić się z całą siłą przeciwko wyspom brytyjskim. A gdyby mu się udało odebrać nam życie i obozwać nas, - co nie jest rzeczą łatwą, - wówczas nadeszła by dla Hitlera chwila na uregulowanie swych porachunków - które już znacznie narosły - ze Stanami Zjedn. A.P. i Zachodnią Półkuli wogóle.

"Jednego po drugim" - oto metoda Hitlera, pomyślnie zastosowana do końca zapewnił by mu mogła panowanie nad światem. Jestem głęboko zadowolony, że conajmniej jeszcze kilka innych oczu widzi to w chwili, gdy jeszcze nie jest zapóźno. Przekonałem się, że prez. Roosevelt widzi we właściwym świetle i we właściwych proporcjach skrajne niebezpieczeństwo zagrożające narodowi amerykańskiemu, jak również i brytyjskiemu.

Dzięki Bogu, że przed ośmiu laty prez. Roosevelt podjął dzieło rozbudowy sił marynarki amerykańskiej, bez czego świat musiałby dziś słuchać rozkazów Hitlera. Dzięki tej rozbudowie Stany Zjedn. A.P. posiadają wciąż możliwość wzmacniania swojej gigantycznej potęgi i ratując się samo - oddać nicocenioną usługę ludzkości".

Spotkanie z prez. Rooseveltem miało przede wszystkim znaczenie symboliczne, gdyż oznaczało głęboką jedność, łączącą kraje anglo-saskie i w decydujących chwilach kierującą nimi. Stany Zjedn. A.P. i W. Brytania nie twierdzą obojętnie, że nie będzie więcej wojen. Przeciwnie liczą się z możliwością ich powtórzenia się i zamierzają podjąć zarządzenia zapobiegawcze, aby przeszkodzić ich powtórzeniu się, w czasie, jaki tylko da się z góry przewidzieć, skutecznie rozbrajając narody winne obecnej zawieruchy, zapewniając sobie przy tym należyta ochronę własną".

POWROT LORDA BEAVERBROOKA DO ANGLII.
Londyn, 25.VIII.(R) Brytyjski min. zaopatrzenia Lord Beaverbrook, powrócił z Waszyngtonu do Londynu. W Ameryce przedyskutował on sprawy związane z dostawami ze Stanów Zjedn. A.P.

KOMUNIKATY O WALKACH W ROSJI.
Moskwa, 25.VIII.(R) W kołach brytyjskich utrzymuje się przekonanie, że Rosjanie wszędzie stawiają zacięty i skuteczny opór, miejscami podejmując nawet kontrataki. Odessa broni się podobno znakomicie. Natarcie niemieckie na Homel zwrócone jest - być może - raczej przeciwko Moskwie, niż przeciwko Kijowowi.

Komunikat sow. donosi, że w dniu 24 bm. walki toczyły się nadal na całym froncie, przybierając szczególnie na sile pod Kexholmem, Smoleńskiem, Homlem i Dniepropetrowskiem. W dniach 22 i 23 bm. stracono 52 samolotom., gdy lotnictwo sow. straciło tylko 39 aparatów. Okręty sow. na Bałtyku zatopiły dwa n-plskie statki transportowe.

Dalsze informacje sowieckie podają, że Niemcy na całym froncie ponoszą wielkie straty. Jeńcy zeznawali, że do wództwa oddziałów frontowych niustannie żądają posiłków, dla zastąpienia ubytków w szeregach. 8-a dywizja pancerna straciła n.p. 3/4 stanu.

Niemcy uskarżają się na niską wartość bojową wojsk węgierskich. Pomimo, że wojska węgierskie nie biorą prawie żadnego praktycznie udziału w walkach, liczba dezercyj z szeregów jest w oddziałach węgierskich b. duża. Aby "podnieść" ducha bojowego tych wojsk na tyłach oddziałów węgierskich umieszczone zostały oddziały niemieckie.

Według komunikatu niem. wojska niem. zajęły Oczaków port nad Morzem Czarnym, położony między Odessą i ujściem Dniepru. Wzięte miano przy tym 800 jeńców i zdobyte 18 samolotów i 31 dział. Oczaków był otoczony po wycofaniu się wojsk marsz. Budienego poza Dniepr.

Okazuje się, że oddziały sow. pod dowództwem gen. Koniewa rozbiły niem. dywizję piechoty na odcinku środkowym zabijając ok. 3 tys. żołnierzy niem. biorąc do niewoli dowództwo i zdobywając wiele sprzętu artyleryjskiego. Rozbito też przysłane popłeschnie po siłki. Wojska sow. zniszczyły nadto 130 czołgów, ponad sto wozów ciężarowych, wiele dział i amunicji. Oddziały gen. Koniewa postępują dalej naprzód, odbijając coraz to nowe miejscowości rosyjskie i nie dając wytchnienia n-plowi.

Marsz. Timoszenko, jako dowódca odcinka środkowego, w rozkazie dziennym wyraził podziękowanie jednostkom sow. które zadały poważną porażkę n-plowi.

HITLER WEZWAŁ OTTO ABETZA.
Moskwa, 25.VIII.(R) Ag. Tass, powołując się na źródła szwajcarskie, donosi, że Hitler pośpiesznie wezwał do siebie przedstawiciela Hitlera w Francji okupowanej, Otto Abetza, rzekomo w celu omówienia sprawy kolonii francuskich w Afryce północnej.

MIN. E. RACZYŃSKI POZOSTAJE AMB. R. P.
Londyn, 25.VIII.(Pol. Radio) Mianowany ministrem spr. zagr. ad interim (zastępczo) p. Edward Raczyński zachowuje nadal stanowisko ambasadora przy rządzie W. Brytanii.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

ZBROJNA INTERWENCJA ROSYJSKO-BRYT.
przeciw Niemcom w I r a n i e.

Londyn 25.VIII.(R) Rządy brytyjski i rosyjski podjęły wspólną akcję wojсковą w Iranie. Wojska brytyjskie i rosyjskie przekroczyły granicę irańską w poniedziałek rano.

Sow.Kom.spr.zagranicznych Mołotow zawiadomił ambasadora irańskiego w Moskwie, że wojska sowieckie wkroczyły do Iranu. Wręczona przy tej okazji nota stwierdza, że na skutek nieustającej działalności agentów niemieckich na terytorjum irańskim, zwróconej przeciwko bezpieczeństwu Sowietów, i z powodu odmowy rządu irańskiego podjęcia zarządzeń przeciwko tej działalności Niemców, rząd sowiecki uznał za konieczne zastosować artykuł 6 traktatu rosyjsko-iranskiego z 1921 r. i zarządzić dla ochrony swych interesów, wkroczenie wojsk sow. na terytorium Iranu.

Komunikat bryt. wydany w Simla zawiadamiając wspólną akcję sowiecko-brytyjską w Iranie, stwierdza, że zmierzana ona wyłącznie do tego, aby niedopuszczyć państw "osi" do ponownego zagrożenia Rosji, państw na Sr.Wscho-dzie i Indyj i zapobiec wpadnięciu w ręce narodowych socjalistów nafty i innych zasobów irańskich, czemu Iran sam nie mógłby przeszkodzić. Jest to tylko zarządzenie ostrożnościowe, podjęte bez zamiaru naruszenia jego niepodległości lub całości.

Komunikat sow. dodaje, że działalność agentów niemieckich w Iranie przybrała tak szerokie rozmiary, iż ostatnio ponad 50 rozmaitych urzędów państwowych, ministerjalnych, było obsadzonych przez Niemców. Agenci niem.dążyli do wywołania niepokoju, zdezerorganizowania spokojnego życia w Iranie, podjudzenia Iranu przeciwko Rosji sow. i zmuszenia go do wystąpienia zbrojnego przeciwko Sowietom.

Jakkolwiek brak dotychczas wiadomości o działaniach wojskowych w Iranie, w miarodajnych kołach londyńskich podają, że wojska brytyjskie wkroczyły do Iranu od południa kraju, Rosjanie zaś od Kaukazu. Kontyngent wojsk brytyjskich wysadzony został na ląd w Bender Szahpur nad zatoką Perską. Oddziały brytyjskie napotkały na pewien opór, ale nie wiadomo, jakie są jego rozmiary. W akcji biorą udział wojska brytyjskie i hinduskie. Oddziały bryt. w Iranie znajdują się pod bezpośrednim dowództwem gen.Wavella, naczelnego dowódcy bryt. w Indiach. Brytyjskie siły morskie, operujące w zatoce perskiej znajdują się pod dowództwem adm.Sir G.Arbutnot, naczelnego dowódcy floty na wodach malajskich.

WZMOŻONE DZIAŁANIA NA SR.WSCHODZIE.

Kair 25.VIII.(R) W ciągu niedzieli patrole bryt.pod Tobrukiem wykazywały nadal ożywioną działalność. Artylerja bryt.zmusiła do odwrotu patrol pancerny. W ciągu trzech ostatnich dni nurkowce niemieckie bombardowały rejon Tobruku, wyrządzając nieznaczne szkody.

W strefie nadgranicznej trwa działalność artyleryjska. W niedzielę działalność artyleryjska była szczególnie intensywina. Pomimo to patrole bryt.prowadzą swoją działalność zwiadowczą.

W nocy z 22 na 23 bm.lotnictwo bryt bombardowało port w Tripolisie, oraz szosę Tripolis-Benghazi. Na port w Tripolis RAF zrucił ponad 25 tonn bomb. W walce powietrznej pod Sidi Barrani myśliwce bryt.zestrzeliły jeden Me 110, a kilka innych uszkodziły. W nocy na 24 bm.zaś działalność RAF-u wyróżniła się silnym bombardowaniem portów w Tripolisie, Benghazi i Dernie.

Na stanowiska obrony p-lotn.pod Bomba zrzucono wiele bomb zapalających. Inne eskadry bombowców RAF-u atakowały port i lotnictwo w Mellana. W ciągu tej samej nocy bombardowano płaskowyż Sollum-Bardia-Gambut, oraz okoliczne koncentracje wojsk n-plskich. W czasie patrolowania nad M.Śródziemnym samoloty bryt.zestrzeliły 1 Ju 88 i zatopiły jeden szkuner i jeden statek handl. o poj.2000 t.

Lekkie bombowce RAF-u atakowały n-plski konwój niedaleko Kerkenna. Jeden statek o poj.1000 tonn, został trafiony a drugi - szkuner o poj.800 tonn poważnie uszkodzony.

Lotn.płd.-afr.bombardowało lotnisko w Azozo, oraz objekty wojskowe w Wolczefit i Debaresz w Abisynii. Trzy samoloty bryt.nie wróciły z tych operacji, dokonanych w sobotę i niedzielę.

ATAK LOTNICZY NA NIEMCY I FRANCJE.

Londyn 24.VIII.(R) W nocy z soboty na niedzielę bombowce RAF-u podjęły znów ofensywę powietrzną na Niemcy. Głównym objektem były zakł.przemysłowe w Mannheim. We Francji płn.bombardowano port w Havrze i doki w Dunkierce. W Belgii - doki w Ostendzie. W ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek myśliwce RAF-u dokonały szeregu lotów zwiadowczych i ofensywnych nad Francją północną, gdzie atakowały hangary, koszary, zgrupowania wojsk, oraz stanowiska artyleryjskie, nie napotykając na silniejszy opór ze strony pościgowców niemieckich. Zniszczono 2 myśliwce niemieckie.